

Niech „Facebook” słono płaci za fałszywe newsy!

20 grudnia 2016

Kary za uchybienia w walce z fałszywymi newsami miałyby wynieść do 500 tys. euro. Niemiecki rząd chciałby wprowadzenia takiego prawa jeszcze przed wyborami.



Niemiecki rząd chce wprowadzić kary dla „Facebooka” za rozpowszechnianie fałszywych newsów. Najwyraźniej nie ma znaczenia, że sam „Facebook” zaproponował nowe sposoby walki z fałszywymi newsami.

Nowe niemieckie prawo jeszcze nie zostało napisane, ale politycy koalicji rządzącej mówią o swoich planach. Przedstawiciel partii SPD Thomas Oppermann powiedział w wywiadzie dla „Der Spiegel”, że dominujące platformy takie, jak „Facebook” będą prawnie zobowiązane do zapewnienia punktów kontaktowych umożliwiających zgłaszanie fałszywych newsów i mowy nienawiści. Te punkty kontaktowe mają działać 24 godziny na dobę, 365 dni w roku. Jeśli „Facebook” nie usunie fałszywej wiadomości w ciągu 24 godzin będzie mu groziła kara w wysokości do 500 tys. euro.

Oppermann wyraził też zdanie, że osoby dotknięte mową

nienawiści czy fałszywymi newsami powinny mieć środki walki z tymi, którzy uporczywie takie informacje rozpowszechniają.

O zamiarze wprowadzenia tego prawa mówili też inni politycy koalicji rządzącej. Niemiecki minister sprawiedliwości Heiko Maas powiedział gazecie „Süddeutsche Zeitung”, że rząd chce wprowadzić „prawne konsekwencje” jeśli usuwanie mowy nienawiści i fałszywych newsów nie będzie bardziej intensywne. Maas stwierdził, że to niemieckie prawo musi ustanowić standard.

W wywiadzie dla DW Patrick Sensburg, członek CDU, wspomniał iż rząd musi rozważyć określenie przestępstw, które umożliwiłyby ściganie operatorów stron internetowych rozpowszechniających fałszywe newsy. Inny członek CDU – Volker Kauder – oświadczył, że koalicja zajmie się tą sprawą na początku roku. Jest rzeczą dość oczywistą, że obecny niemiecki rząd chce stworzenia prawa przed wyborami parlamentarnymi w roku 2017.

Działania proponowane przez niemieckich polityków mogą wzbudzać kontrowersje, nawet jeśli zgadzamy się co do potrzeby dbania o jakość informacji.

Jeśli niemiecki rząd zechce określić nowe przestępstwa „informacyjne” to może stworzyć problem prawny podobny do polskiego artykułu 212. Politycy często nie rozumieją różnicy pomiędzy „dezinformacją” a „krytyczną opinią”. Jeśli angażujemy prawo karne i organy ścigania w kwestię „czystości wyrażania poglądów” to istnieje duże ryzyko stworzenia prawa cenzurotwórczego.

Inne rzecz, że cytowane w mediach wypowiedzi polityków zostały udzielone zanim „Facebook” zaproponował nowe sposoby walki z fałszywymi newsami. Wypowiedzi nie są całkiem adekwatne do sytuacji.

Nawet jeśli rozwiązanie zaproponowane ostatnio przez „Facebooka” uznamy za „miękkie” to i tak jest ono krytykowane za stronnictwo. Już pojawiły się głosy, że organizacje

zaangażowane do sprawdzania newsów na „Facebooku” będą miały orientację prolewicową. Można też wskazać pewne wątpliwe założenia w systemie przyjętym przez Facebooka np. że mała liczba udostępnień podważa wiarygodność informacji.

Ponad tym wszystkim przejawia się jeden generalny problem – politycy chcą nałożyć na platformy internetowe kolejny obowiązek filtrowania treści. Tych obowiązków może być w przyszłości bardzo dużo i platformy internetowe mogą być zmuszane do zatrudniania całego mrowia pracowników „paralegalnych”, którzy będą nad filtrowaniem czuwać.

Już teraz platformy internetowe usuwają treści zgłoszone jako pirackie (Google usuwa już miliard linków rocznie). Unia Europejska w ramach reformy praw autorskich chce jeszcze bardziej zwiększyć odpowiedzialność e-usługodawców za treści chronione prawem autorskim. Do tego dochodzi prawo do bycia zapomnianym.

Jeśli teraz różne kraje zechcą czynić platformy odpowiedzialnymi za jakość treści udostępnianych przez użytkowników to robi się naprawdę ciężko. W dodatku politycy mają problem ze zrozumieniem, że niektórych zjawisk nie da się eliminować wyłącznie przez filtrowanie kolejnych treści. Filtrowanie ma jednak pewną zaletę istotną z punktu widzenia polityka. Wydaje się, że wystarczy zrobić „pstryk” i problem znika. Czy naprawdę znika?

Autorstwo: Marcin Maj

Zdjęcie: [Simon](#) (CC0)

Źródło: DI.com.pl